

Tragiczna historia Romów trwa nadal...

W wydanej niedawno książce „*In Search of the True Gypsy*” („*W poszukiwaniu prawdziwych Cyganów*”) Wim Willems opisał trzech głównych autorów prac będących podstawą teoretyczną polityki dyskryminacji prowadzonej od wieków wobec społeczności cygańskiej. Ostatni z nich – **Robert Ritter** przedstawia klasyfikację Cyganów w nazistowskich Niemczech prowadzącą do bezprawnej sterylizacji i Oświęcimia. Jest wiele analogii do historii Żydów w Europie i wielu wcześniejszych autorów sugerowało, że Cyganie byli grupą, która odszczepiła się od Żydów.

Zasadniczą sprawą jest przede wszystkim zdefiniowanie samego pojęcia „Cyganie”, gdyż wcześniej dochodziło częstokroć do zniekształcania jego znaczenia. Różni „eksperti” od spraw Cyganów – zarówno urzędowi, jak i ci, którzy za takowych się uważali – wiele razy wrzucali ich do jednego garnka wraz z włóczęgami, żebrakami i bezdomnymi; dostarczyło to usprawiedliwienia prześladowań większości.

Cyganie pojawili się w Europie w XV wieku. Był to okres szykanowania, a okresowo prześladowań, ludzi nie mających miejsca w strukturze społeczeństwa stanowego (a do takich należeli Cyganie): żebraków, włóczęgów, banitów, ludzi, którzy nie byli przypisani do właścicieli ziemskich lub którzy nie byli „wykwalifikowanymi” kupcami. Ludzie nie utrzymujący się z normalnej pracy, postrzegani byli jako zagrożenie dla systemu ekonomicznego i porządku społecznego.

Heinrich Grellman – autor historycznej pracy o Cyganach z 1783 roku – miał największy wpływ na późniejszych „myślicieli”. W tym czasie w węgierskim okręgu Honth Cyganom zarzucono kaniibalizm. 53 mężczyzn oraz 31 kobiet przyznało się do zbrodni. Jak się później okazało, zeznania te zostały wymuszone siłą poprzez tortury. Nie było wystarczających dowodów i nie zgłoszono, by ktoś zaginął. Ostatecznie całą sprawę zbadał pełnomocnik cesarski z Wiednia. Cyganie, którzy pozostali przy życiu, zostali po chłopcach zwolnieni. Niestety, 41 zostało wcześniej straconych.

Grellman odnosił się do Cyganów jako *szumowin ludzkości*. Popierał „cywilizujące” dekryty austriackich monarchów: Marii Teresy i Józefa II. Cesarzowa zarządziła zabieranie cygańskich dzieci ich rodzicom. Język został zakazany, podobnie jak ich charakterystyczne jaskrawo-kolorowe ubrania oraz handel końmi. Grellman stwierdził, że Cyganie tworzyli wspólnotę ludzi w diasporze. Uważał ich za dzikusów, ludzi na niższym szczeblu rozwoju, którzy reagują instynktownie na bodźce zewnętrzne.

George Borrow – angielski autor piszący w połowie XIX wieku – jest ciągle uważany przez wiele osób za eksperta od spraw cygańskich. Jego twierdzenia jednak, że posiadał szczegółową i głęboką wiedzę opartą na latach życia w cygańskich wspólnotach, nie wytrzymują konfrontacji z poważnymi badaniami, choć rzeczywiście miał bezpośredni kontakt z nimi, a także korzystał z opłacanych informatorów. Borrow idealizował aspekty cygańskiego życia. Zainspirowało to jednak innych do studiowania obyczajów Cyganów. W 1888 roku Borrow założył Gypsy Lore Society (Stowarzyszenie Wiedzy o Cyganach).

Często z powodu swojej ograniczonej wiedzy, Borrow powtarzał wiele negatywnych stereotypów związanych z Cyganami, które upowszechnili jego poprzednicy. Napisał: *Ich obecność była złem i przekleństwem, w którąkolwiek stronę nie skierowaliby swoich kroków*. Sugerował nawet, iż wprowadzili fach złodziejski do Europy. Cygańskie kobiety określał jako chciwe i wyrachowane oraz osoby z natury fałszywe. Nazywał je czarownicami. Tymczasem opisy Borrowa dotyczące życia ekonomicznego Cyganów, np. naprawy kotłów czy wyrobu wieszaków na ubrania, zaprzeczają ogólnemu negatywnemu podejściu. Borrow był szczególnie krytyczny w stosunku do krajowych wędrowców i ludzi o mieszanej krwi. Nie krył także swego stosunku do samych Cyganów – tego, jak pisał, *niskiego ludu, niezdrowego w wyglądzie i zachowaniu*.

Robert Ritter – młody psychiatra w nazistowskich Niemczech pracujący w Ministerstwie Zdrowia i Opieki Społecznej oraz Ministerstwie Spraw Wewnętrznych (także dla **Reichskriminalpolizei**amt, **Urzędu Policji Kryminalnej Rzeszy, w SS**) – również przeprowadził szereg badań, które ustanowiły rasowe diagnozy. Te z kolei używane były do selekcji Cyganów i jednostek „cyganopodobnych” przy kierowaniu do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Spośród 23 tysięcy niemieckich i austriackich Cyganów zesłanych do tego ośrodka każdy przeżyło zaledwie 3 tysiące. Autor podaje liczbę 220 tysięcy Cyganów, którzy zginęli w obozach koncentracyjnych. Liczba ta nie uwzględnia masowych morderstw zbiorowości cygańskich na Ukrainie, Krymie, w Chorwacji i Serbii. Powszechnie przyjęta jest liczba 500 tysięcy. Rozpoznanie rasowe były używane także do selekcji jednostek poddawanych sterylizacji. Kryterium determinujące czy dana osoba była Cyganem, okazywało się surowsze nawet niż w stosunku do Żydów. Wystarczyło mieć dwoje półcygańskich dziadków.

Ritter był zapalonym eugenikiem. Małżeństwa z Cyganami uważał on za wyjątkowo szkodliwe. Opisywał ich jako włóczęgów, przestępców lub degeneratów o mieszanej krwi. Określał Cyganów jako ludzi prymitywnych, dzieci natury, na łasce wrażeń, których nie rozumieli. Ritter wierzył, że kiedy ludzie uważani za gorszych pod względem medycznym lub społecznym wchodzą (np. żeniąc się) do zdrowej rodziny, słabość ta gwałtownie się rozpowszechnia w formie nieregularnej pracy, umysłowego niedorozwoju lub *ukrytej słabości umysłowej*. Wierzył także w ich dziedziczną skłonność do *bezcelowego włóczenia się*.

Ritter oparł swe przekonania na szczegółowych historiach genealogicznych poszczególnych rodzin. Jak wielu podobnych, uniknął oskarżenia po wojnie. W grudniu 1947 roku został wyznaczony na psychiatrę dziecięcego w szpitalu miejskim we Frankfurcie nad Menem, gdzie został ordynatorem (!). Stworzył etat psychologa dla swej byłej koleżanki z okresu nazistowskiego – **Ewy Justin**. W swojej pracy dyplomowej dowodziła ona, że wszyscy Cyganie wychowani jako Niemcy powinni być wysterlizowani.



Rumuńscy Kelderasze z Braszowa

Polityka antycygańska była kontynuowana w Niemczech także po wojnie. W 1949 roku założono w Bawarii nową „Landfahrerzentrale” z osobną polityką w stosunku do Cyganów. Jak komentuje Willems: *Wydaje się, że antycygańska polityka okresu ponazistowskiego została splotzona w oparciu o materiały identyfikacyjne i rejestracyjne, które pomocnicze instytuty Rittera zebrały w czasie tego ustroju*. Cyganie prześladowani w okresie hitlerowskim mozolnie starali się, aby zło wyrządzone im zostało uznane, nie mówiąc już o odszkodowaniu. Dopiero w 1961 roku w końcu przyznano, że byli oni zdefiniowani razem z Żydami jako należący do *niższej rasy* od czasu norymberskich ustaw rasowych z 1935 roku.

W 1980 roku inna ze współpracownic Rittera z czasów wojny – **Sophie Erhardt** usiłowała zablokować dostęp do archiwów Rittera, jej plan nie powiódł się jednak. Grupy Cyganów zajęły całą Bibliotekę Uniwersytecką w Tubingen, wymuszając przekazanie całego archiwum Rittera do zbiorów archiwum państwowego. W każdym bądź razie diagnozy rasowe, które były niezbędne dla osób ocalałych w celu udowodnienia prześladowań, zostały przewiezione od lekarza **Hermana Arnolda**, który stał się spadkobiercą tradycji Rittera i godnym jego naśladowcą. W 1964 roku Arnold pisał, że przydałoby się ustanowić dla narodu cygańskiego system apartheidu.

Druga interesująca praca wydana niedawno – *„Bury me Standing. The Gypsies and their Journey”* („Pochowajcie mnie na stojąco. Cyganie i ich podróż”) Isabel Fonseca – została napisana w oparciu o długi okres, który autorka spędziła mieszkając z różnymi grupami Cyganów w Europie Wschodniej.

Cyganie byli często koźłami ofiarnymi dla społeczeństw i rządów. Czasami jednak uznawano ich cenną rolę gospodarczą – jako blacharzy, muzyków, handlarzy końmi, sezonowych rolników. Kie-

dy indziej byli traktowani bardzo okrutnie. Wszystkie kraje europejskie przeszły przez okres drakońskich ustaw antycygańskich między 1471 a 1637 rokiem. Były to na ogół ustawy banicyjne, co prawda rzadko egzekwowane, ale w za to niektórych krajach bycie Cyganem oznaczało nawet wyrok śmierci. W Anglii przez powieszenie, podobnie w Szwecji (od 1639 r. dla wszystkich Cyganów płci męskiej). W Danii kara śmierci dla przywódców cygańskich została wprowadzona w 1589 roku. W Rumunii natomiast byli niewolnikami przez ponad 400 lat, aż do 1856 roku. W osiemnastowiecznych Niemczech ustawiano namalowane wzdłuż dróg znaki przedstawiające „atrakcje”, jakich mogli spodziewać się Cyganie odwiedzający skupiska ludzkie. Prześladowania kontynuowano w hitlerowskich Niemczech. Cyganie byli jedyną – nie licząc Żydów – grupą, którą mordowano z powodu rasy. Tym zsyłanym do Oświęcimia tatuowano na ciele literę „Z” od *Zigeuner* (co znaczy Cygan).

Także we wschodniej części kontynentu europejskiego po wojnie sytuacja nie wyglądała dobrze. Rumuński parlament uczcił minutą ciszy pamięć marszałka **Iona Antonescu** – faszystowskiego przywódcy z okresu wojny – w 45. rocznicę jego stracenia za zbrodnie wojenne. Antonescu odpowiedzialny był za śmierć 270 tysięcy Żydów i 36 tysięcy Cyganów.

W czasie powojennych komunistycznych rządów Cyganie podlegali przymusowej integracji. W Polsce, na przykład, program wymuszający osiedlanie został wprowadzony w 1964 roku. Zmaganie się z *cygańskim problemem* postrzegane było jako ważne zadanie dla państwa, choć Cyganie stanowili wtedy zaledwie 0,005 % ogółu ludności.

Podobną politykę stosowano w Czechosłowacji, Bułgarii oraz Rumunii. W Bułgarii, gdzie Cyganie stanowili 10% ludności, prawnie zakazane było wspomnianie o istnieniu Cyganów w mediach. Posługiwanie się językiem Romów, szerzenie ich kultury jak również noszenie tradycyjnych strojów było również niedozwolone. Na Cyganach próbowano wymusić zmianę imion i nazwisk na bułgarskie. Rząd rumuński natomiast skonfiskował Cyganom konie i wozy, odbierając im w ten sposób podstawowe środki do życia. A przede wszystkim przymusowo osiedlał Cyganów we wsiach (kołchozach), co sprowadzało się do przywrócenia ich niewoli. Po obaleniu komunizmu w Rumunii i załamaniu komunistycznej gospodarki rolnej niewolnicy ci stali się zbędni i chłopcy zaczęli ich rugować, by uniemożliwić im ubieganie się o nadziały ziemi (stało się to powodem zarówno pogromów, jak i masowej migracji Cyganów rumuńskich na północ, w tym do Polski; np. także XIX-wieczna migracja do Polski, w następstwie której powstały szczepy Kelderarich i Lowarich, była następstwem zniesienia niewoli Cyganów w Rumunii). Miała też tam miejsce polityka *rozproszenia* osiedleń na peryferiach miast. Spowodowało to sytuację, która czyniła Cyganów szczególnie podatnymi na ataki nasilające się z końcem komunistycznych rządów.

Po upadku komunizmu w 1989 r. w kilku krajach doszło do cygańskich pogromów. Zdarzało się, że brali w nich udział także funkcjonariusze państwa nawet policjanci. Zdaniem autorki, ataki te są efektem nie tyle rasistowskich sentymentów trzymanyh do tej pory pod kontrolą przez władzę totalitarną, ile raczej zwykłej ekonomicznej zazdrości i urazy. Kiedy Cyganom odbierano przez lata systemu komunistycznego możliwość zarobkowania poprzez swoje tradycyjne zajęcia, wielu z nich próbowało zarabiać na życie jako handlarze. W Bułgarii taką formę zarabiania przez Cyganów od 1989 r. określano jako *żydowską* bądź *biznitsa* (handelek). Praca ta polegała np. na wykupywaniu ze sklepu całych zapasów papierosów i sprzedawaniu ich później na chodniku.

Fonseca w czasie pisania swojej książki odnotowała 35 poważnych ataków na cygańskie osady w samej tylko Rumunii poczynając od 1989 roku. Po śmierci rumuńskiego młodzieńca, który zginął w bójce w miejscowości Hadareni w 1993 roku, trzech Cyganów zostało zabitych. Poza tym spalono 14 cygańskich domów oraz wiele

uszkodzono. 175 Cyganów, którzy w nich mieszkali przez 70 lat, wywieziono z miasta. Straż Pożarna trzymana była z dala od całego wydarzenia, co uczyniono z rozkazu zastępcy burmistrza miasteczka – **George Bucura**.

W 1991 r. w mieście Plaes de Sus 300-osobowy tłum spalił 27 domów. Telewizja państwowa wyjaśniała każdy z ataków jako *provokację cygańskich złodziei*, choć minister spraw wewnętrznych potwierdził, że Cyganie nie byli odpowiedzialni za zajścia w większym stopniu niż inne nacje zamieszkujące ten teren.

Rumunia stara się obecnie o dołączenie do Wspólnoty Europejskiej, została przyjęta do Rady Europy. Godne potępienia znęcanie się nad mniejszością Cygańską powinno być przeszkodą w drodze tego państwa do integracji europejskiej, choć – jak głosi raport rumuńskiego rządu – ataki te *nie miały żadnych etnicznych konotacji*.

Fonseca wymienia niektóre z efektów dyskryminacji Cyganów. *Cyganie są w większości niepiśmienni, bezrobotni i bez dostępu do mieszkań w pełnym tego słowa znaczeniu. Ich czas życia jest relatywnie krótszy.* Większość dzieci znajdujących się w przerażających rumuńskich sierocińcach to Cyganie. Jeśli chodzi o państwa byłego bloku wschodniego, to warto wspomnieć, iż na terenie Czech i Słowacji zamordowano 28 Cyganów. Na terenie Słowacji miały one nawet znacznie bardziej krwawy przebieg niż w Rumunii.

Dyskryminacja nie ominęła także Europy Zachodniej. W Szwajcarii odbieranie dzieci cygańskich przez chrześcijańskie instytucje charytatywne były powszechnym procederem aż do 1972 roku. W Wielkiej Brytanii „*Ustawa o postojach wozów mieszkalnych*” („*Caravan Dites Act*”) z 1968 roku, która powinna była zapewnić wystarczającą liczbę miejsc dla Cyganów, została anulowana w 1994 roku. Od Cyganów oczekuje się, że będą sami kupować parcele pod zabudowania mieszkalne, ale nawet kiedy mają pieniądze, rzadko udziela im się pozwolenia na sporządzenie planów. Podlegają także drakońskim postanowieniom ustawy z 1994 roku („*Criminal Justice and Public Order Act*”) wprowadzonym przez ostatni rząd konserwatystów. Rząd labourzystowski nie wykazuje oznak chęci zniesienia tych przepisów czy zapewnienia Cyganom ich praw. Na stopniu lokalnym radni Partii Pracy byli czasami zaangażowani w kampanie przeciwko tinkiersom (subkultura organizująca nielegalne obozowiska na gruntach publicznych – jej miejskim odpowiednikiem są squatersi, częściowo bezdomni, zajmujący opuszczone budynki). Jak ujęła to Fonseca: *W oświeconym świecie lub przynajmniej świecie uspokojonym przez eufemizm, ciągle jest w porządku nienawidzić Cyganów.*

Nie można tutaj nie wspomnieć także o pozytywnych kwestiach. W 1971 r. odbył się w Londynie pierwszy Światowy Kongres Romów. Był on częściowo finansowany przez rząd indyjski w uznaniu właśnie indyjskich korzeni wielu Cyganów. W 1979 r. Międzynarodowy Związek Romów został przyjęty do Narodów Zjednoczonych, a Cyganie uznani zostali za odrębną grupę etniczną. Obecnie szacuje się, że na całym świecie żyje od 2 do 5 milionów Cyganów, z czego większa część mieszka w Europie.

Na podstawie „Searchlight” (luty 1998) opracował ARKADIUSZ ZACHEJA. Tłumaczenie KATARZYNA GLISZCZYŃSKA, konsultacja TADEUSZ A. OLSZAŃSKI.

